

SŁOWO ARCYBISKUPA WŁADYSŁAWA ZIÓŁKA
NA ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI INAUGURACJI
W ROKU AKADEMICKIM 1999/2000
W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM W ŁODZI

(sobota, 2 października 1999 r.)

1. Zacznę od krótkiego cytatu: „Niewiele jest rzeczy równie ważnych w życiu człowieka i społeczeństwa, jak *posługa myślenia*”. Są to słowa Ojca Świętego Jana Pawła II z przemówienia, jakie przed dwoma laty wygłosił w Krakowie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (8 czerwca 1997 r.).

Tym zdaniem chcę się posłużyć na zakończenie dzisiejszej inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym archidiecezji łódzkiej, w Punkcie Konsultacyjnym Akademii Teologii Katolickiej, w Instytucie Teologicznym i Kolegium Teologicznym. Czynię to z tym większą troską, że stajemy u progu roku ze wszech miar wyjątkowego. Już sama jego nazwa określana liczbami 1999-2000 dobitnie zwiastuje tę wyjątkową cechę. Do tego należy dodać, że dla nas te liczby przekładają się nade wszystko na orędzie Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa. Wstępujemy zatem w nowy rok akademicki znaczony i dwutyśieczną liczbą, i wyznacznikami Wielkiego Jubileuszu. I wstępujemy weń z dala od wszelkich tendencji magicznych, jakim niejedni łatwo ulegają, lecz z jedynym orędziem Ewangelii Jezusa Chrystusa, Jego Dobrej Nowiny dla świata, by tę Nowinę zgłębiać, dać się nią ogarniać i przysposabiać się do obdzielania nią ludzi, wśród których toczy się nasze istnienie.

2. W krótkim zdaniu Ojca Świętego: „Niewiele jest rzeczy równie ważnych w życiu człowieka i społeczeństwa, jak *posługa myślenia*” wyrażone jest wszystko, co nam na tę drogę jest potrzebne jako niezbędne wyposażenie intelektualne i duchowe.

Jest najpierw uwyrażniony liturgiczny kształt naszej obecności. Posługa. Poza posługą nie sposób w ogóle szukać sensu naszej obecności i naszej misji. Wszystko – od narodzin aż do śmierci – wyraża się w byciu dla innych i w sprawowaniu misterii zbawienia. Jeśli nasza obecność nie znajduje dziś oczekiwanego odzewu, widomy to znak, że albo jesteśmy bardziej dla siebie niż dla innych, albo w naszej działalności niedostatecznie uwzględniamy wagę liturgicznego sprawowania misterii zbawienia i nazbyt wyłącznie pokładamy swoją ufność w mocach samego rozumu, jak gdyby można było zbagatelizować mądrość papieskiego zdania z ostatniej encykliki Jana Pawła II *Wiara i rozum* „Wiara i rozum – powiada Papież – są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” (1).

3. W cytowanym na początku zdaniu Ojca Świętego jest znacznie więcej powiedziane – że owa *posługa myślenia* należy do zadań wielkich i tak bardzo wielkich, że w życiu człowieka i społeczeństwa „niewiele jest rzeczy równie ważnych”. W następnym zdaniu Papież równie krótko, ale i dobitnie wyjaśnił sens swego przekonania. „*Posługa myślenia*, o której mówię, to w swej istocie nic innego jak służba prawdzie w wymiarze społecznym” (5). To z kolei zdanie zilustrował znamenitym przykładem profesora Politechniki Krakowskiej, Jerzego Ciesielskiego, którego jeszcze wielu żyjących dobrze znało, on swoją *posługę myślenia* nierozdzielnie związał z drogą do świętości.

Magnificencje, Czcigodni Księża, Szanowni Państwo nauczyciele akademicki, Drodzy Studenci naszych uczelni teologicznych, wydaje mi się, że nic więcej i nic innego niepodobna dzisiaj powiedzieć. Wasza droga nauczycielska i studencka w dniach Waszego zmierzania do roku 2000 musi być drogą, która prowadzi prosto, nie krętymi ścieżkami, do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa. I na tej drodze musimy się wszyscy spotkać w naszej wspólnej *posłudze myślenia*, żeby móc innych obdarzać takim wysiłkiem badawczym, takim przekazywaniem mądrości, takim zdobywaniem prawdy, żeby nigdy się nie rozerwało to, co z istoty jest nierozdzielne, tj. myślenie i świętość, *posługa myślenia* i wzrastanie w świętości.

To nade wszystko pragnę Wam dzisiaj przekazać u początku nowego roku akademickiego. To chciałbym uwyraźnić wobec wszystkich naszych wspaniałych i znamenitych gości z łódzkich i warszawskich uczelni. Zechciejcie przyjąć, Szanowni Państwo, ten nasz zamiar jako publiczne wyznanie najszczytniejszych naszych intencji. O to modliliśmy się dzisiaj podczas wspólnej Eucharystii. Tego będziemy wypatrywać od Boga, Ojca nas wszystkich, jako jego największego daru.

4. Z tym większym jeszcze naciskiem usiłuję to uwydatnić, że chyba owa wielka *posługa myślenia*, nie jest jeszcze najsilniejszą naszą stroną w dniach, kiedy już po raz dziesiąty sławimy niebo za łaskę odzyskanej po latach wolności. Mniemam, że nie należę do rzeszy pesymistów, gdy tę swoją wątpliwość głośno wypowiadam. Zmusza mnie do tego głębokie poczucie realizmu – *posługa myślenia*, powtórzę, nie jest naszą najsilniejszą stroną. A taką powinna być. Wraz z darem odzyskanej z powrotem wolności idzie tuż przy nas, w parze z wolnością i jako jej zaprzeczenie, tendencja do zaniedbywania misji *posługi myślenia*. Bez tej posługi próżno by się wybierać w przyszłość, zwłaszcza w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa, gdy niewiele jest rzeczy równie ważnych w życiu człowieka i społeczeństwa. „Niewiele jest rzeczy równie ważnych”, tzn. że innych, podobnie ważnych nie ma. Oby można było kiedyś powiedzieć, gdy po nas ktoś zastanawiać się będzie nad drogami świata, Polski i Łodzi, że tutaj: w tej Łodzi, w tej Polsce i w tym świecie doszło do uszu i do serca człowieka i społeczeństwa to wielkie przesłanie Papieża Polaka. I że ten człowiek i to społeczeństwo to dosłyszało. Wszystkim rozpoczynającym nowy rok akademicki w naszych uczelniach teologicznych powiadam – szczęść Boże!